

Marsz Himbów i Zembów w Namibii

6 grudnia 2012

Kilkuset członków półkoczowniczego plemienia Himba z Omuhonga i regionu Epupa połączyło się by zaprotestować przeciwko łamaniu praw ich ludu przez rząd Namibii. 23 listopada 2012 roku gromady ludzi opuściły swoje osady i przemaszerowały do Okanguati, małego miasteczka położonego 120 kilometrów od Opuwo.

Hikuminae Kapika, wódz Himba z obszaru Epupa i Omuhonga, wyraził konsternację polityką notabli z Windhuk: „Nie rozumiem, dlaczego musimy powtarzać to w kółko, a rząd Namibii nas nie słucha i nadal naciska na budowę tamy w górach Baynes bez naszej zgody. Wspólnie odmówiliśmy przyjęcia pieniędzy oferowanych naszym rodzinom i wspólnotom, które w razie aprobaty, musiałyby się przenieść. Mamy te wielkie firmy wydobywcze, które wiercą otwory w naszej ziemi w miejscach, gdzie pasą się nasze stada, podczas gdy my tego nie chcemy. Nie wiemy, co oni wykopują, nie mamy pojęcia, co zrobić, aby uchronić nasze wody i ziemie. Nie chcemy ich tutaj. Nikt nie pytał nas o zgodę”.

„Jeśli rząd ma zamiar zbudować tamę to oni najpierw powinni nas zabić zanim to zrobią. To jest nasza ziemia. Jesteśmy pierwotnymi mieszkańcami i prawdziwymi właścicielami. Jednak od czasu odzyskania niepodległości, rząd Namibii odebrał nam nasze prawa, grunty oraz prawo do decydowania co się na nich robi” – komentuje obecną sytuację Muhapika Munjombara, członkini himbijskiej społeczności z Omuhonga.

W marszu Himbów uczestniczyli także członkowie ludu Zemba. Zembowie zwracają uwagę na to, że rząd, opierając się na nieprawdziwych przesłankach, klasyfikuje ich jako uchodźców z Angoli i odmawia im namibijskiego obywatelstwa. Kierując się

tą logiką konsekwentnie neguje się ich prawo do ziemi i wyboru własnych przedstawicieli.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Zdjęcie: Earthpeoples

Na podstawie: intercontinentalcry.org, earthpeoples.org

Dla „Wolnych Mediów”